



PRZEDSTAWIA FILM:

Zakazany Bóg (Un Dios Prohibido)



PREMIERA: 6 listopada 2015

Gatunek: dramat historyczny/ film oparty na faktach

Produkcja: Hiszpania 2013

Czas trwania: 139 min

www.zakazanybog.pl

<https://vimeo.com/user24909796/zakazanybog>

OBSADA

Iñigo Etayo, Jerónimo Salas, Alex Larumbe, Luis Segui, Eneko Capapay, Gabriel González, Ricardo del Cano, Isaac Israel, Guido Agustín Balzaretto, Javier Suárez, Julio Alonso, Juan Lombardero, José María Rueda, César Diéguez, Daniel Gómez, Jorge Ferrer, Rodrigo Saiz, Teseo Martín, Santiago Blanco, Gabriel Latorre, Jesús Guzmán, José Carlos Cañas, Mauro Muñiz, Elena Furiase, Ainhoa Aldanondo, Raúl Escudero, Jacobo Muñoz, Juan Alberto López, Alex Tormo, José García Carrasco, Miguel Ángel Morenza, Juanjo Díaz Polo, Chema Coloma, Jordi Estupiña, Gonzalo Mérida, Juan Rueda, Emma Caballero, María Jesús Pereiro, Rodrigo Poison.

TWÓRCY

REŻYSERIA – Pablo Moreno

PRODUKCJA – Pablo Moreno – Contracorriente Producciones, Misjonarze Klaretyni

SCENARIUSZ – Juanjo Díaz Polo

ZDJĘCIA – Rubén D. Ortega

MONTAŻ – María Esparcia

KONTAKT

RAFAEL FILM

ul. Dąbrowskiego 16
30-532 Kraków
tel./fax: 12 411 14 52

DYSTRYBUCJA KINOWA

PiRania Anna Chudziak
722099739
dystrybucja@pirania.info

PR I PROMOCJA

Liliana Surma	Małgorzata Myśliwa-Strejczyk
500 062 574	505 874 490
lila@rafael.pl	malgorzata@rafael.pl

Materiały wysokiej jakości są dostępne na serwerze FTP:

<ftp:gloria24.pl>
użytkownik:filmy
hasło:9831rKyHTt

OPISY

Prawdziwa historia, która poruszy najtwardsze serce

Zakazany Bóg to kolejny po *Cristiadzie* film trafiający na ekrany polskich kin, który opisuje okrutne prześladowania Kościoła w XX wieku.

Podczas wojny domowej w Hiszpanii w latach 1936-1939 zniszczono i splądrowano 2000 kościołów, zakazano praktyk religijnych i dokonywano rzezi na katolikach. Bestialsko zamordowano ponad 8000 osób duchownych. Byli wśród nich biskupi, zakonnice, klerycy. Przez cały czas krwawych prześladowań obiecywano im darowanie życia pod warunkiem wyrzeczenia się wiary, a jednak nie odnotowano żadnego przypadku apostazji!

Zakazany Bóg to piękna i wzruszająca historia 51 błogosławionych męczenników z Barbastro: męźnych księży i kleryków – ofiar nienawiści do wiary w Boga. Ich cudem ocalałe notatki z więzienia są jednymi z najpiękniejszych świadectw wiary w dziejach chrześcijaństwa.

„Nigdy w historii Europy, a może nawet i świata, nie widziano takiego ucieleśnienia nienawiści do religii i jej wyznawców”

Hugh Thomas, lewicowy historyk

Prawdziwa historia, która poruszy najbardziej zatwardziałe serca

Jak wielka może być nienawiść do wiary? Jak rodzi się antyreligijny obłąd? Do czego zdolni są ci, którzy mu ulegli? Jak wielka jest miłość, która pozwala przebaczyć oprawcom? Jak dojrzeć się do męczeństwa, by uznać je za dar? Kim są ci, którzy mieli siłę, by oddać życie za wiarę? *Zakazany Bóg* to film, który przeszywa widza tymi pytaniami. Trudno nie odnieść wrażenia, że to film o czasach, gdy szatan opętał człowieka, a sam Bóg zstąpił z nieba, by dawać siłę męczennikom.

„Nigdy w historii Europy, a może nawet i świata, nie widziano tak ucieleśnionej nienawiści do religii i jej wyznawców” – powiedział o tym, co wydarzyło się w Hiszpanii w czasie wojny domowej 1936-1939 lewicowy historyk Hugh Thomas. Czerwoni fanatycy z nienawiści do wiary zamordowali 8000 duchownych, zniszczyli 2000 kościołów. Profanowano Najświętszy Sakrament, palono relikwie świętych, karano śmiercią za praktyki religijne.

Każdego dnia tej barbarzyńskiej rzezi hiszpańska ziemia pokrywała się krwią męczenników. Przez cały czas okrutnych prześladowań obiecywano duchownym darowanie życia pod warunkiem wyrzeczenia się wiary, a jednak nie odnotowano żadnego przypadku apostazji!

Zakazany Bóg opowiada historię 51 błogosławionych męczenników z Barbastro; księży i kleryków, którym przyszło oddać życie za wiarę. Wszyscy mieli wybór. Mogli porzucić kapłaństwo, wyrzec się Chrystusa i uratować życie. Ich cudem ocalałe notatki z więzienia napisane niedługo przed egzekucją są jednymi z najpiękniejszych świadectw wiary w dziejach chrześcijaństwa. Widzowie już na zawsze pozostaną pod wrażeniem ich przesłania...

Trudno uwierzyć, że to wszystko wydarzyło się naprawdę. Męczeństwo Kościoła hiszpańskiego, które miało miejsce zaledwie kilkadziesiąt lat temu, przybrało niewyobrażalny rozmiar. Winni jesteśmy mu pamięć.

HISTORIA OPOWIADANA W FILMIE

Sierpień 1936 roku, początek hiszpańskiej wojny domowej. 51 członków wspólnoty klaretynów w Barbastro (Huesca) umiera w imię swojej wiary, stając się męczennikami. Film opowiada o ostatnich tygodniach ich życia, od chwili zatrzymania do momentu rozstrzelania. W tym czasie zatrzymani piszą, opowiadając o swojej sytuacji, o sytuacji swoich współtowarzyszy, o ludziach, którzy ich widzieli. Pisma te stały się podstawowym świadectwem służącym opowiedzeniu tej historii w filmie. Miejscowość w regionie Huesca, wówczas licząca 8000 mieszkańców, staje się strategicznym punktem na mapie wojny – tam zlokalizowane są koszary i siedziba komitetu rewolucyjnego świetnie zorganizowanej Narodowej Konfederacji Pracy. Wojsko uosabia pułkownik José Villalba (*Juanjo Díaz Polo*). Anarchistom dowodzi młody Eugenio Sopena (*Jacobo Muñoz*). Wówczas wspólnota misjonarzy klaretynów w Barbastro (Huesca) liczyła 60 osób: 9 księży, 12 braci zakonnych i 39 seminarzystów. Przełożonym był ojciec Felipe de Jesús Munárriz (*Julio Pajares*), prefektem seminarzystów – ojciec Juan Díaz (*José María Rueda*), a odpowiedzialnym za misjonarzy klaretynów – ojciec Leoncio Pérez (*Antonio Gómez*), który prowadził również rachunki zakonu. Wśród seminarzystów było dwóch Argentyńczyków: Pablo Hall (*Guido Agustín*) i Atilio Parussini (*Ricardo del Cano*), którzy nie zostali zamordowani z powodu swojego pochodzenia, a ich relacja miała kluczowe znaczenie dla poznania zdarzeń.

Dom wspólnoty klaretynów został zaatakowany 20 lipca 1936 roku. Aresztowano trzech ojców: przełożonego, prefekta i ekonoma. Pozostali klaretyni zostali przeniesieni do szkoły pijarów, gdzie zostali zamknięci w auli. Chorzy seminarzyści: Vidaurreta (*Teseo Martín*) i Falgarona (*Antonio Javier Moreno*), razem z wiekowym bratem Muñozem (*Jesús Guzmán*) zostali zabrani do szpitala. Inni czterej starsi bracia i brat Simón Sánchez (*Jorge Ferrer*) zostali przeniesieni do pobliskiego domu starców. Aula szkoły pijarów zmieniła się w więzienie dla klaretynów zanim zostali rozstrzelani.

Od 20 lipca 49 misjonarzy klaretynów było więzionych w auli szkoły pijarskiej. Ojcowie szkoły najpierw zaoferowali im materace i koce, ale po kilku dniach zostały zarekwirowane, a klaretyni musieli spać i siedzieć na zimnej podłodze. Przez okna podglądał ich motłoch, między innymi Trini, dziewczyna z Pallaresa (*Elena Furiase*), która spędzała godziny, wyglądając seminarzysty Estebana Casadevalla, podobnego według niej do Rudolfa Valentino.

Strażnicy więzienni chcieli, by młodzi seminarzyści odstępili od swojej wiary, dlatego na przykład pozwolili pewnego razu, by dziewczyny i prostytutki weszły do auli. Strażnicy

nie doczekali się jednak żadnej reakcji ze strony seminarzystów. Uwięzieni, na ile mogli, starali się zachować chrześcijańskie rytuały, przyjmując codzienną Komunię. Ojciec Ferrer, pijar, i brat Vall, kucharz klaretynów (*Juan Lombardero*), zwodząc strażników, dodawali opłatki do koszyków, w których znajdowało się śniadanie. Przy rozdzielaniu tych koszyków ojciec Sierra (*César Diéguez*) dodawał opłatek, wkładając go między chleb a kawałek czekolady. W auli stale się modlono w małych grupach i po cichu, żeby nie zwracać uwagi strażników zabraniających również i tego. Niektórym klaretynom, na przykład ojcu Masipowi (*Eneko Capapay*) czy Salvadorowi Pigemowi (*Luis Seguí*), zaproponowano wolność za wcześniejsze przysługi albo dlatego, że byli znajomymi strażników. Jednak ojcowie ci przedłożyli wolność całej wspólnoty nad własną, wobec czego i oni zostali zamordowani.

Uwięzieni klaretyni dawali pisemne świadectwo swojego męczeństwa, wykorzystując najmniej rzucające się w oczy miejsca i przedmioty w auli: siedzisko od taboretu, kawałki desek, fragmenty ścian, papierki po czekoladzie itp. Hall i Parussini, kiedy dowiedzieli się, że nie zostaną rozstrzelani i że dzięki swojemu konsulatu w Barcelonie udadzą się do Włoch, poprosili swoich współtowarzyszy o ostatnią pamiątkę dla kongregacji. Chcieli ją zawieźć ojcu generałowi w Rzymie. Wzięli więc chusteczkę dopiero co rozstrzelanego ojca Sierry i poprosili, by każdy wziął ją do rąk i pocałował. Prócz tego na papierze, w który zawinięta była czekolada przynoszona przez brata Valla na śniadanie, złożyli swoje podpisy jako dowód zachowania wiary. Papier ten, zapisany po obu stronach, był pożegnaniem z kongregacją klaretynów. Na początku i końcu podpisał się seminarzysta Faustino Pérez (*Jerónimo Salas*).

Ojcowie przełożeni zostali rozstrzelani 2 sierpnia, pozostali 12, 13, 15 i 18 sierpnia 1936 roku. Razem z przełożonymi został rozstrzelany Ceferino Giménez „el Pelé” (*Mauro Muñiz*), cygan służący do Mszy i przyjmujący codziennie Komunię, który mimo nalegań córki Pepity (*Bárbara Rodríguez*) nie porzucił różańca i dał świadectwo wiary swoim życiem. Wśród ofiar był też bp Florentino Asensio (*Gabriel Latorre*), więziony w swoim pałacu od 19 lipca. 23 lipca został przeniesiony do szkoły pijarów, tam torturowany i zamordowany 9 sierpnia. Wśród torturujących go byli Mariano Abad (*Juan Alberto López*) i robotnik Alfonso Gaya (*Daniel Blasco*).

Męczennicy z Barbastro zostali beatyfikowani przez papieża Jana Pawła II 25 października 1992 roku.

Więcej informacji: www.martiresdebarbastro.org

O TWÓRCACH

Pablo Moreno, reżyser filmu *Un Dios prohibido (Zakazany Bóg)*

Pablo Moreno, reżyser filmu *Un Dios prohibido (Zakazany Bóg)*, urodził się 16 czerwca 1983 roku w Salamance (Hiszpania). Mieszka w regionie Salamanki w Ciudad Rodrigo i to właśnie tam nakręcił większość swoich filmów. Ma licencjat studiów wyższych w specjalizacji edukacji dziecięcej i jest magistrem komunikacji audiowizualnej. Ponadto posiada wykształcenie w zakresie reżyserii i pracy z aktorem. Jest dyrektorem i założycielem firmy producenckiej Contracorriente Producciones S.L.U. od czasu jej założenia, czyli od 2006 roku.

Jest dyrektorem Festiwalu Kina Edukacyjnego i Duchowego (FICEE), prezesem stowarzyszenia Kinema Siete, członkiem Rady Duszpasterskiej diecezji Ciudad Rodrigo i odpowiedzialnym za jednostkę diecezjalną zajmującą się ewangelizacją i nowymi technologiami.

Scenarzysta i reżyser większości produkcji audiowizualnych stworzonych przez Contracorriente Producciones. Podejmował się również realizacji projektów związanych z reżyserią teatralną.

OBSADA:

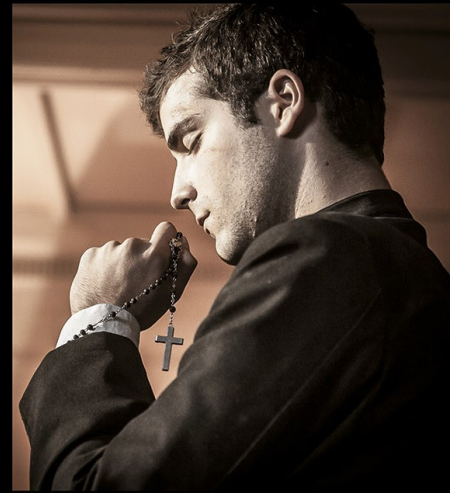
- **Iñigo Etayo** – Ramón Illa Novich, seminarzysta męczennik
- **Jerónimo Salas** – Faustino Pérez, seminarzysta męczennik, który napisał pożegnalny list do kongregacji w imieniu swoich współtowarzyszy
- **Alex Larumbe** – Juan Echarri, seminarzysta męczennik
- **Luis Seguí** – Salvador Pigem, seminarzysta męczennik
- **Eneko Capapay** – Miguel Massip, seminarzysta męczennik
- **Gabriel González** – José Figuera, seminarzysta męczennik
- **Guido Agustín Balzaretti** – Pablo Hall, argentyński seminarzysta, który był świadkiem zdarzeń
- **Isaac Israel** – Rafael Briega, seminarzysta męczennik
- **Ricardo del Cano** – Atilio Parussini, argentyński seminarzysta, który był świadkiem zdarzeń.
- **Javier Suárez** – Esteban Casadevall, seminarzysta męczennik
- **Julio Alonso** – Felipe de Jesús Munárriz, przełożony wspólnoty klaretynów, męczennik

- **Juan Lombardero** – Hermano Vall, kucharz
- **José María Rueda** – Juan Díaz, przełożony klaretynów, męczennik
- **César Diéguez** – Nicasio Sierra, przełożony klaretynów, męczennik
- **Daniel Gómez** – Luis Masferrer, ksiądz klaretyn, męczennik
- **Jorge Ferrer** – Simón Sánchez, brat klaretyn
- **Rodrigo Sainz** – Francisco Castán, brat zakonny wikary, męczennik
- **Teseo Martín** – Atanasio Vidaurreta, seminarzysta męczennik
- **Santiago Blanco** – José María Blasco, seminarzysta męczennik
- **Gabriel Latorre** – Florentino Asensio Barroso, biskup Barbastro, męczennik
- **Jesús Guzmán** – Ojciec Muñoz, brat klaretyn, w starszym wieku
- **José Carlos Cañas** – Ojciec Ferrer, pijar
- **Mauro Muñiz** – Ceferino Giménez „el Pelé”
- **Elena Furiase** – Trini, dziewczyna z Pallaresy
- **Ainhoa Aldanondo** – Ángeles, bojowniczka
- **Raúl Escudero** – Miguelé, bojownik
- **Jacobo Muñoz** – Eugenio Sopena, lider Narodowej Konfederacji Pracy w Barbastro
- **Juan Alberto López** – Mariano Abad
- **Alex Tormo** – Viu, radny miasta
- **José García Carrasco** – bojownik „El Trucho”
- **Miguel Ángel Morenza** – Jota, bojownik
- **Juanjo Díaz Polo** – pułkownik José Villalba
- **Chema Coloma** – porucznik
- **Jordi Estupiña** – generał
- **Gonzalo Mérida** – bojownik Victoriano
- **Juan Rueda** – brygada Creus
- **Emma Caballero** – Montse, bojownik
- **María Jesús Pereiro** – żona pułkownika Villalby
- **Rodrigo Poisón** – bojownik Graciliano
- **Sergio Cardoso** – Romea, bojownik
- **Bárbara Rodríguez** – Pepita, córka Pelégo
- **Antonio Ramos** – doktor Mur
- **Antonio Castro** – Durruti
- **Antonio Gómez** – Ojciec Leoncio
- **Jérémy Sánchez** – Falgarona, seminarzysta męczennik
- **Paco Pavón** – strażnik więzienny

- **Daniel Blasco** – Alfonso Gaya
- **María Esparcia** – pielęgniarka
- **Sergio Morán** – Pablo
- **Rubén D. Ortega** – Feliciano, bojownik anarchista
- **Juan Carlos Sánchez** – sędzia Alfós
- **Antonio Casares** – Peñalosa, brat zakonny, klaretyn
- **Rubén Vegas** – chorąży
- **Agustín Hernández** – Pablo Delgado, brat zakonny, klaretyn
- **Juan Ventana** – stróż
- **Antonio Moreno** – emerytowany porucznik
- **Domingo Moreno** – Echeagaray
- **Pablo Moreno** – fotograf

ZAKAZANY BOG

PRAWDZIWA HISTORIA,
KTÓRA PORUSZY NAJTWARDSZE SERCE



WWW.ZAKAZANYBOG.PL

MATERIAŁY PRASOWE

HISZPANIA I KOŚCIÓŁ 1936

Niewielu zdaje sobie sprawę, że mroczne lata trzydzieste w Hiszpanii to – jak twierdzą niektórzy historycy – czas największych prześladowań religijnych w historii. Nawet jeśli podamy w wątpliwość to twierdzenie, przywołując choćby 70 lat komunizmu w Rosji czy współczesne masowe rzezie chrześcijan, to bez wątpienia przyznać należy, że przez zaledwie kilka lat w Hiszpanii dokonano największej rzezi duchownych katolickich w dziejach ludzkości. Zamordowano z nienawiści do wiary 7, a może nawet 8 tys. księży, biskupów, zakonnic, zakonników, kleryków. Wielu męczenników poddano najpierw wymyślnym torturom i upokorzeniom.

Prześladowcy

W 1931 roku w Hiszpanii wprowadzono ustrój republikański. W maju tego samego roku doszło do pierwszych poważniejszych aktów przemocy wobec Kościoła. Antyklerykalne bojówki, przy bierności władz, paliły kościoły, klasztory, szkoły katolickie. Spłonęły także dwie bezcenne biblioteki, niszczone dzieła sztuki, obrazy i rzeźby.

Wystraszone władze, zamiast zdecydowanie powstrzymać barbarzyńców, postanowiły opanować sytuację, wydając zarządzenie o... rozwiązaniu w Hiszpanii zakonu jezuitów. Wiele praw i zapisów nowej konstytucji miało antykatolicki charakter. W 1934 roku radykalne lewicowe ugrupowania – które dwa lata później jako Front Ludowy osiągnęły większość parlamentarną, przejęły władzę i zostały nazwane obrońcami republiki – wszczęły zbrojną rebelię przeciwko... republice. Walki trwały dwa tygodnie. Tak naprawdę właśnie wtedy rozpoczęła się wojna domowa, która w lipcu 1936 roku została wznowiona.

Po wyborach w lutym 1936 roku nowy rząd stworzył Front Ludowy. Była to koalicja różnych radykalnych, antykościelnych, lewicowych, lewackich i liberalnych odłamów ugrupowań. Nie wróżyło to nic dobrego dla Kościoła i uspokojenia nastrojów w Hiszpanii. Marksści, anarchiści, stalinowcy, trockiści, jakobini, rewolucjoniści, wojujący ateści, komunistyczni nacjonaści – większość z nich, przeciwnych republice, miało teraz dzierżyć jej stery. W rzeczywistości nastał czas brutalnych rządów naznaczonych przemocą wobec przeciwników.

Zniszczyć Kościół

W lipcu, po zabójstwie jednego z przywódców opozycji, kraj pogrążył się w chaosie. Anarchia,

przemoc i bezkarność różnych odłamów rewolucjonistów oznaczały de facto, że republika przestała istnieć. Sytuacja stała się na tyle nieznośna, że grupa generałów podjęła decyzję o rozpoczęciu powstania narodowego. Hiszpania podzieliła się w swoich sympatiach i wyborach. Przez kolejne trzy lata miała toczyć się krwawa wojna domowa, która pochłonęła kilkaset tysięcy ofiar.

Po wybuchu powstania rewolucjonistom puściły wszelkie hamulce. Rozdano broń członkom komunizujących związków zawodowych. Główną ofiarą prześladowań stał się Kościół, księża i aktywni katolicy. Rozpoczęły się masowe aresztowania oraz egzekucje księży i świeckich związanych z Kościołem. Grabiono i palono kościoły, klasztory, szkoły katolickie, ośrodki pomocy, seminaria, niszczone bezcenne dzieła sztuki sakralnej, profanowano Najświętszy Sakrament i relikwie świętych, urządzano parodie uroczystości religijnych, torturowano i upokarzano wiernych.

Wielu ugrupowaniom przyświecał cel całkowitej fizycznej eliminacji Kościoła. I trzeba przyznać, że cel ten był bliski realizacji. Czerwoni barbarzyńcy zamordowali od 7 do 8 tys. osób konsekrowanych, w tym 13 biskupów i kilkaset siostr zakonnych. Zniszczyli 2000 kościołów. Szacuje się, że prócz duchowieństwa zamordowano kilka tysięcy świeckich tylko za to, że byli katolikami. Hiszpania pokryła się krwią męczenników...

Kościół winny wszelkiego zła

„Nigdy w historii Europy, a może nawet i świata, nie widziano takiego ucieleśnienia nienawiści do religii i jej wyznawców” – napisał po latach Hugh Thomas, lewicowy historyk, którego trudno posądzać o sympatie do Kościoła. Skąd wzięła się ta nienawiść? Dlaczego antykatolickiemu amokowi uległa spora część obywateli Hiszpanii?

Sprawna, wieloletnia propaganda antyreligijna i antykościelna oskarżająca kler o najbardziej absurdalne rzeczy, jak trucie wody w studniach, gromadzenie arsenałów broni, mordowanie ludzi, gromadzenie niebotycznych majątków i oczywiście wszechpotężne wpływy na politykę, zrobiły swoje. Mocne propagandowo i organizacyjnie w środowiskach robotniczych organizacje lewicowe, często finansowane z Moskwy, przekonały tysiące ludzi, że winnym wszelkiego zła jest Kościół.

Kościół w przededniu rewolucji

Prawda o Kościele hiszpańskim w przededniu wojny domowej wyglądała jednak inaczej. Tak, Kościół w Hiszpanii miał duży wpływ na społeczeństwo, bo było ono w większości przywiązane do religii i tradycji. Ponadto Kościół prowadził szkoły, szpitale, sierocińce,

ośrodki przysposobienia zawodowego, instytucje kulturalne i charytatywne. Jednak Kościół w 1936 roku nie był już materialną potęgą. Kilkadziesiąt lat wcześniej w wyniku reformy wywłaszczającej stracił on znaczne dobra. Dość pokornie znosił zmiany prawa, z ducha antykościelne i antykatolickie, które wprowadzono po nastaniu republiki. Nie odpowiedział agresją i starał się łagodzić nastroje po pogromach w 1931 roku i kolejnych. Kościół w 1936 roku nie był też „burżuazyjny” czy „arystokratyczny”. Był w większości Kościołem ludowym w dużym stopniu nastawionym na pracę z biednymi warstwami społeczeństwa.

PARADOKSALNIE TO WŁAŚNIE TEN FAKT WYWOŁYWAŁ AGRESJĘ LEWICOWCÓW, KTÓRZY JAKO JEDYNI CHCIELI MIEĆ WPŁYW NA ROBOTNIKÓW. ZNAMIELNY JEST FAKT, ŻE W 1931 ROKU BOJÓWKI PALIŁY KATOLICKIE SZKOŁY ZAWODOWE CZY INSTYTUCJE SALEZJAŃSKIE, KTÓRE PROWADZIŁY DUSZPASTERSTWO DLA ROBOTNIKÓW I BIEDOTY. DOŚĆ POWIEDZIEĆ, ŻE JUŻ WTEDY POJAWIŁY SIĘ POSTULATY, BY ZABRONIĆ KOŚCIOŁOWI DZIAŁALNOŚCI CHARYTATYWNEJ. PRAWDZIWYM ZATEM POWODEM AGRESJI REWOLUCJONISTÓW WOBEC KOŚCIOŁA BYŁA CHĘĆ POSIADANIA MONOPOLU NA DUSZE ROBOTNIKÓW I PROSTEGO LUDU, A NIE WYIMAGINOWANE HISTORIE, KTÓRYM KARMIONO HISZPANÓW W PROPAGANDOWYCH PISEMKACH I NA WIECACH. PRÓBA FIZYCZNEJ ELIMINACJI KOŚCIOŁA NIE WZIĘŁA SIĘ ZE SPONTANICZNYCH WYSTĄPIEŃ I CHĘCI ODREAGOWANIA, ALE BYŁA NA ZIMNO SKALKULOWANĄ I REALIZOWANĄ STRATEGIĄ. TO REWOLUCJA MIAŁA STAĆ SIĘ NOWĄ RELIGIĄ I JAKO TAKA NIE DOPUSZCZAŁA KONKURENCJI.

źródło RAFAEL Film

ŚWIADECTWA MĘCZENNIKÓW

Klaretyni z Barbastro zostali zaatakowani przez bojówki rewolucji 20 lipca 1936 roku. Wspólnota liczyła wtedy 60 osób: 9 księży, 12 braci zakonnych i 39 seminarzystów. Trzech ojców przełożonych (których wkrótce rozstrzelano) oddzielono od reszty, by nie mieli wpływu na swoich podopiecznych. Prześladowcy liczyli na to, że w ten sposób łatwiej będzie im przekonać seminarzystów do porzucenia zakonnych habitów.

Aresztowanych stłoczono w niewielkiej auli szkoły pijarów, mającej się stać miejscem, w którym kilku księży oraz kilkudziesięciu młodych chłopców, marzących dotąd, by zostać misjonarzami, przeżyło ostatnie rekolekcje przygotowujące ich do męczeństwa za wiarę. Choć mogli uratować życie, rezygnując z kapłaństwa, nikt z nich tego nie zrobił. Męczenników z

Barbastro mordowano grupami w odstępie kilku dni. Ojcowie przełożeni zostali rozstrzelani 2 sierpnia, pozostali 12, 13, 15 i 18 sierpnia 1936 roku. Razem z przełożonymi został rozstrzelany Ceferino Giménez „el Pelé”, cygan służący do Mszy i przyjmujący codziennie Komunię, który mimo nalegań córki Pepity nie chciał porzuć różańca. Wśród ofiar był też biskup Barbastro Florentino Asensio torturowany i zamordowany 9 sierpnia.

Gdy w miarę upływu dni stawało się jasne, że wszyscy stracą życie (darowano je tylko dwóm argentyńskim seminarzystom ze względu na ich pochodzenie) więźniowie starali się pozostawić po sobie pisemne świadectwo. Przemyconymi ołówkami zapisywali papierki po czekoladzie, mało widoczne miejsca na ścianie auli, kawałki desek, siedziska taboretów. Większość tych zapisków w niemal cudowny sposób udało się uchronić przed zniszczeniem, dzięki czemu można było odtworzyć losy i stan ducha męczenników z Barbastro. Pozostawione zapiski pokazują piękną drogę dojrzewania do męczeństwa i są bez wątpienia jednymi z najpiękniejszych świadectw wiary w dziejach chrześcijaństwa.

Fragmety pism i świadectw z więzienia:

„Barbastro, 12 sierpnia 1936 roku. Z sercem przepełnionym radością czekam ufny kulminacyjnego momentu mojego życia – męczeństwa, które ofiarowuję za zbawienie biednych konających, którzy muszą wydać ostatnie tchnienie w dniu, w którym ja przeleję swoją krew, by pozostać wiernym i lojalnym wobec Boskiego przywódcy Jezusa Chrystusa. Przebaczam z całego serca wszystkim tym, którzy dobrowolnie lub niedobrowolnie mnie obrazili. Umieram radosny. Do widzenia i do zobaczenia w niebie!”

Juan Sánchez Munárriz

„IHS. Niech żyje Chrystus Król! Jeśli Bóg chce mego życia, z przyjemnością mu je oddaję. Za Zgromadzenie i za Hiszpanię. Umieram spokojny, otrzymawszy wszystkie Święte Sakramenty. Umieram niewinny; nie należę do żadnego ugrupowania politycznego; zabrania nam tego nasza reguła; akceptujemy każdą prawowicie ustanowioną władzę. Proszę o wybaczenie przed Bogiem i przed własną świadomością dla wszystkich za wszelkie zniewagi i obrazy. Żegnam się z ojcem i z moimi braćmi. Jeśli Bóg chce zabrać mnie do nieba, spotkam tam moją matkę”.

José Brengaret

„Barbastro, 12 sierpnia 1936 roku. Tak jak Jezus Chrystus z wysokości krzyża skonał,

przebaczając swoim wrogom, tak i ja, męczennik, umieram, wybacząc im z całego serca i obiecując wstawić się w szczególny sposób za nich i za ich rodziny. Żegnajcie”.

Tomás Capdevila Miró, C.M.F.

„WYBACZAMY NASZYM WROGOM”. „KREW MĘCZENNIKÓW JEST NASIENIEM CHRZEŚCIJAN”.

„Nie znaleziono dla nas żadnego powodu politycznego i bez procesu umieramy wszyscy radośni za Chrystusa i jego Kościół, i za wiarę Hiszpanii. Za męczenników”.

Manuel Martínez, C.M.F.

„DO TYCH, KTÓRZY BĘDZIECIE NASZYMI OPRAWCAMI, KIERUJEMY NASZE PRZEBACZENIE”.

„Panie, wybacz im, bo nie wiedzą, co czynią. Madonno z Montserrat wybaw Katalonię i jej wiarę”.

A. Sorribes

„Niech żyje Chrystus Król! Niech żyje Serce Maryi! Niech żyje Kościół katolicki! Panie, wybaczam z całego serca wszystkim moim wrogom i proszę Cię, by moja krew, przelana tylko z miłości do Ciebie, zmyła mnogość grzechów, które zostały popełnione w Barbastro. Niech żyje Chrystus Król! Niech żyje Serce Maryi!”.

Eduardo Ripoll C.M.F. (15 sierpnia 1936 roku)

„Ukochana matko, najdroższa babciu, drodzy bracia i siostry, o. Faustynie, Jovito, Pablo i Roso (i pozostali) wujowie i ciotki w Panu.

Z największą radością duszy piszę do Was, a Pan wie, że nie kłamię: nie poddałbym się (mówię to w obliczu nieba i ziemi), zawiadamiam Was w kilku liniach, które piszę, że Pan jest łaskawy złożyć na moje ręce śmierć męczenną; i wraz z tymi słowami przesyłam następującą prośbę jako cały testament: abyście otrzymawszy ten list, wychwalili Pana za tak ogromny i doniosły dar, jakim jest męczeństwo, które Pan był łaskaw mi powierzyć.

Jesteśmy w więzieniu od 20 lipca. Jest nas cała wspólnota: 60 uczciwych osób. Osiem dni temu rozstrzelano już wielebny ojca przełożonego i innych ojców. Szczęśliwi są oni i my, którzy za nimi podążymy; nie zamieniłbym więzienia za dar czynienia cudów ani męczeństwa za apostołstwo, które było nadzieją mojego życia.

Zostanę rozstrzelany za bycie zakonnikiem i członkiem kleru, czyli za życie zgodnie z doktrynami Kościoła rzymskokatolickiego. Niech będą dzięki ojcu za naszego Pana Jezusa Chrystusa, Jego Syna, który zrodzony z jednego Ojca i Ducha Świętego żyje i króluje na wieki

wieków. Amen. Uwaga: nie wiem, którego dnia nas rozstrzelają. Zdaję się, że w tym tygodniu, który się dziś zaczyna”.

Ramón Illa, C.M.F.

„Do mojej siostry Maríi. Jezusie mój, za Ciebie umieram. Przyjmij moje życie za wybawienie Hiszpanii i rodzin. Barbastro, 12 sierpnia 1936 roku”.

Miguel Massip, C.M.F.

„Zabijają nas z nienawiści do religii. Panie, wybacz im! W zakonie nie stawialiśmy oporu. Pochód do więzienia bez zarzutów. Niech żyje Niepokalane Serce Maryi! Rozstrzeliwują nas jedynie za bycie zakonnikami. Mamo, nie płaczcie. Jezus prosi o moją krew; z miłości do Niego ją przeleję; idę do nieba. Będę tam na Was czekał”.

Salvador Pigem, 12 sierpnia 1936 roku

„Dzień 12. Spędzamy dzień w pobożnym milczeniu, przygotowując się, żeby jutro umrzeć. W Sali daje się słyszeć tylko święty szept modlitw, świadek naszego niepokoju. Jeśli rozmawiamy, to żeby dodać sobie otuchy do męczeńskiej śmierci. Jeśli się modlimy, to o przebaczenie dla naszych wrogów. Wybaw ich, Pani, bo nie wiedzą, co czynią!”.

Navarra, Faustino Pérez za Estella, Baríndano

„Żegnaj, moja dobra matko; czekam na Was w niebie. Żegnajcie bracia i siostry. Po 23 dniach w więzieniu idę do nieba, rozstrzelany przez wrogów Chrystusa. Niech żyje Jezus Chrystus! Niech żyje religia! Niech żyje Serce Maryi! Żegnajcie, żegnajcie, do zobaczenia w niebie. Wasz syn i Wasz brat”.

Luis Masferrer, 13 sierpnia 1936 roku

„Moje ostatnie wspomnienie: zabarwiony krwią chciałem pokazać Wam tę chustkę. Zobaczylibyście wówczas, że umiałem przelać krew prędeej, niż wyrzec się wartości religijnych, których nauczyłem się w tym domu świętym. Nie jest zanurzona we krwi, ale zanim ją otrzymacie, ja już przeleję krew, krzyżąc: Niech żyje Chrystus Król! Niech żyje katolicka Hiszpania! Ofiara chrześcijańska! Dziś zmarło sześcioro moich przyjaciół. Jutro moja kolej, a więc niedługo będę się za Was modlił w niebie. Żegnajcie, do zobaczenia w niebie”.

Faustino Pérez

„12. Kochani rodzice, umieram śmiercią męczeńską za Chrystusa i za Kościół. Umieram spokojny, spełniając moją świętą powinność. Żegnajcie, do zobaczenia w niebie”.

Luis Lladó

„Barbastro, 13 sierpnia 1936 roku

Moi najukochańsi rodzice i rodzeństwo, kieruję do Was te wiersze – które będą ostatnimi w moim życiu – z więzienia, gdzie znajduję się od 20 dni razem z 49 przyjaciółmi. Niedługo zostanę męczennikiem za Jezusa Chrystusa. Nie płaczcie nad moim losem, bowiem umrzeć za Jezusa Chrystusa to żyć wiecznie. Moje życie ofiarowuję, naturalnie, za Was i za całą rodzinę, aby nadszedł szczęśliwy dzień, w którym będziemy się mogli wszyscy spotkać w niebie. Ofiarowuję je też za wybawienie mojej ojczyzny, nieszczęsnej Hiszpanii, i za zbawienie dusz z całego świata. W niebie mam nadzieję spotkać Alfonso i w niebie będę się za Was modlił, żebyście zostali zbawieni. Jakież jest nasze szczęście, kochani rodzice, jeśli za większą lub mniejszą liczbę lat spotkamy się razem w niebie. Tutaj rozstrzelono biskupa, całą kapitułę, wielu kapłanów z miasta i okolicznych wsi i wielu rodaków. Kiedy piszę te słowa, trzynastego sierpnia, zmarło już około 30 naszych przyjaciół, a jutro, w dniu moich urodzin, mam nadzieję pójść prosto do nieba. Żegnajcie, moi ukochani rodzice, kochany bracie i najukochańsza rodzino. Żegnajcie, do zobaczenia w niebie. Będę się tam za Was modlił.

Kocha Was teraz jak nigdy Wasz syn, który umiera za Jezusa Chrystusa pogodny i spokojny”.

José Figuro, C.M.F.

„Po 22 dniach kieruję do Was te słowa jako pamiątkę i pożegnanie. Egzekucje już się rozpoczęły. Oczekujemy, że w każdej chwili dosięgną też nas. Kiedy powiadomią Was o mojej śmierci, bądźcie spokojni, bo macie syna męczennika. Do zobaczenia w niebie. Wasz syn wstawi się za wszystkimi”.

Luis Escalé, C.M.F.

„Z nieba będę patrzeć i ochraniać; wybawię wiele dusz”.

Juan Baixeras

„Ciesz się, drogie Zgromadzenie, bo 58 twoich synów wkroczy do Zgromadzenia niebieskiego, biali jak irysy i promieniujący Bożym miłosierdziem i miłością do Niepokalanego Serca Maryi”.

Rafael Briega, C.M.F.

OSTATNIA OFIARA

2 sierpnia zostali rozstrzelani przewodniczący wspólnoty: przełożony Felipe de Jesús Munárriz, ekonom Lencio Pérez i odpowiedzialny za seminarzystów Juan Díaz.

12 sierpnia rozpoczął się proces zagłady misjonarzy więzionych w sali ceremonialnej Zakonu Pijarów od 20 lipca. Zaczęto od najstarszych. Jeden w wieku 56 lat, drugi – 45 i czworo pozostałych pomiędzy 27 a 33 rokiem życia: Sebastián Calvo, Wenceslao María Clarís, Pedro Cunill, Gregorio Chirivás, José Pavón i Nicasio Sierra, w którego brewiarzu pojawił się następujący wpis: „Użytku o. Nicasio Sierra, zmarłego w Barbastro 12 sierpnia”. W tym należącym do o. Cunill napisano: „Jezu, wiesz już, jestem Twoim żołnierzem”.

Dla pozostałych, w sumie 40, dzień ten obfitował w emocje. W obliczu nieuchronnej śmierci zaczęli myśleć o swoich rodzinach, wyrażać swoje uczucia i dawać im upust. Robili to na piśmie, w formie prywatnych wiadomości datowanych na ten dzień i za pośrednictwem listu zbiorowego skierowanego do Zgromadzenia Misjonarzy Synów Niepokalanego Serca Błogosławionej Maryi Dziewicy, do którego należeli. To list wzruszający, krótki, lecz pełen spokoju i prostoty, właściwej dla tych, którzy znajdują się na końcu drogi prowadzącej do męczeństwa. Była to ich „ostatnia ofiara dla Zgromadzenia”, jak sami ją nazwali, i jest podpisana przez wszystkich.

„Sześcioro z naszych przyjaciół jest już Męczennikami. Mamy nadzieję również stać się nimi niedługo, ale zanim to nastąpi, chcemy oświadczyć, że umieramy, wybacząc tym, którzy odbierają nam życie, i ofiarowując je za rządy katolickie w świecie robotniczym, za ostateczne panowanie Kościoła katolickiego, za nasze umiłowane Zgromadzenie i za nasze ukochane rodziny. Ostatnia ofiara dla Zgromadzenia, od jego synów męczenników!”

„Niech żyje Chrystus Król! Niech żyje Zgromadzenie męczenników!”

Faustino Pérez, C.M.F.

„Niech żyje Chrystus Król!”

Eusebio Codina, C.M.F.

„Niech żyje społeczne królestwo Jezusa Chrystusa robotnika!”.

T. Capdevila Miro, C.M.F.

„Niech żyje Matka Boża Pilar, patronka mojej ziemi!”.

J. Sánchez Munárriz, C.M.F.

„Niech żyje katolicki ruch robotniczy!”.

José María Ros, C.M.F.

„Niech żyje Serce Maryi!”.

Rafael Briega, C.M.F.

„Niech żyje katolicka Hiszpania!”.

Jesús María Ormo, C.M.F.

„Niech żyje błogosławiony o. Claret!”.

Alfonso Sorribes, C.M.F.

„Niech żyją Męczennicy!”.

Luis Escalé, C.M.F.

„*Domine, dimitte illis*”.

Agustín Viela, C.M.F.

„Niech żyje katolickie Barbastro!”.

Manuel Buil, C.M.F.

„Niech żyje religia katolicka!”.

Manuel Martínez, C.M.F.

„W imię Boże walczysz aż do śmierci”.

Miguel Masip, C.M.F.

„Niech żyje o. Claret, Apostoł i Robotnik!”.

Luis Lladó, C.M.F.

„Wybaczam moim wrogom”.

José Figuera, C.M.F.

„Niech żyje Chrystus Król i Serce Maryi!”.

Eduardo Ripoll, C.M.F.

„Ofiarowuję moją krew za wybawienie dusz”.

Javier Luis Bandrés, C.M.F.

„Niech żyje Jezus Chrystus Odkupiciel! Niech żyje Serce Maryi!”.

J. Brengaret Pujol, C.M.F.

„Chwała i dzięki Bogu za wszystko”.

Ramón Illa, C.M.F.

„Moja krew, mój Jezu, za Ciebie i za dusze”.

Antonio Calvo, C.M.F.

„Niech żyje Niepokalane Serce Maryi!”.

Esteban Casadeval, C.M.F.

„Niech żyje katolicka Katalonia!”.

Francisco María Roura, C.M.F.

„Niech żyje Niepokalane Serce Maryi!”.

Hilario María Llorente, C.M.F.

„Niech żyje Niepokalane Serce Maryi!”.

Sebastián Riera, C.M.F.

„*Offero libenter meum sanguinem innocentem pro Ecclesia et Congregatione*”.

Johannes Echarri, C.M.F.

„Pragnę w niebie służyć robotnikom!”

R. Novich Rabionet, C.M.F.

„Niech żyją Święte Serca Jezusa i Maryi!”

Pedro García Bernal, C.M.F.

„Niech żyją Święte Serca Jezusa i Maryi!”

Juan Baixeras, C.M.F.

„Panie, niech spełni się we wszystkim Twoja Boska wola!”

Antonio María Dalman, C.M.F.

„Umieram za Zgromadzenie i za dusze!”

José María Blasco, C.M.F.

„Niech żyją Święte Serca Jezusa i Maryi!”

José María Badia, C.M.F.

„I jakiż ideał? Za Ciebie, moja Królowo, przelać krew”

Salvador Pigem, C.M.F.

„Niech żyje Serce Maryi, mojej Matki, i Chrystusa Króla, mojego Odkupiciela!”

Luis Masferrer, C.M.F.

„Niech żyje Zgromadzenie!”

Alfonso Miquel, C.M.F.

„Niech żyje papież i Akcja Katolicka!”

Secundino María Ortega, C.M.F.

„Niech żyje Bóg! Nigdy nie uważałem się za godnego tak szczególnej łaski”

F. Castán, M. C.M.F.

„Niech żyje święte, prześladowane i męczeńskie Zgromadzenie! Trwaj nieśmiertelne, umiłowane Zgromadzenie, i tak długo, jak w więzieniach pozostają tacy synowie jak ci z Barbastro, nie wątp, że twój los jest wieczny. Chciałbym walczyć w twoich szeregach! Niech Bóg będzie błogosławiony”.

Faustino Pérez, C.M.F.

13 sierpnia 20 z podpisanych pod listem *Ofiara ostateczna* dotarło do końca drogi prowadzącej do męczeństwa, pozostając oddanymi swojej wierze i powołaniu religijnemu. Tego samego dnia Faustino Pérez, w imieniu pozostałych 20, wyraził stan ducha i determinację ich wszystkich w liście zatytułowanym *Pożegnanie Zgromadzenia*. Mowa tu o liście, w którym entuzjazm naocznego świadka stapia się i łączy z hamowaną wolą i z ofiarną niecierpliwością męczenników w przeddzień ich egzekucji. Z akceptacją śmierci i powierzeniem życia. W samym centrum okrucieństwa całkowite oddanie zostaje przypieczętowane, a wybaczenie zapewnione.

„Umiłowane Zgromadzenie! Przedwczoraj 12 [sierpnia] zmarło z ofiarnością, z jaką umierają męczennicy, sześćcioro z naszych braci; dziś, 13 [sierpnia], dwadzieścioro osiągnęło palmę zwycięstwa i jutro, 14 [sierpnia], spodziewa się umrzeć dwadzieścioro jeden pozostałych. Chwała Bogu! Chwała Bogu! I jak godnie i bohatersko zachowują się twoi synowie, umiłowane Zgromadzenie!

Dzień spędzamy, dodając sobie otuchy przed męczeńską śmiercią i modląc się za naszych wrogów i za nasz umiłowany Instytut.

Kiedy nadchodzi moment wyznaczania ofiar, wszystkich opanowuje święty spokój i pragnienie usłyszenia własnego imienia, aby wystąpić i ustawić się w szeregu wybranych. Wyczekiwaliśmy tej chwili z ofiarną niecierpliwością i kiedy nadeszła, widzieliśmy, jak niektórzy całowali sznury, którymi byli związani, a inni kierowali słowa przebaczenia w stronę uzbrojonego tłumu. Kiedy podążają drogą na cmentarz, słyszymy ich okrzyki: Niech żyje Chrystus Król! Wściekły plebs odpowiada: Niech umiera! Niech umiera! Ale nic ich nie przeraża. Są twoimi synami, umiłowane Zgromadzenie, ci, którzy pośród strzelb i pistoletów odważają się w spokoju wykrzykiwać w drodze na cmentarz: Niech żyje Chrystus Król!

Jutro pójdziemy my pozostali i już mamy nakaz wzywać, mimo dźwięków wystrzałów, Serce naszej Matki, Chrystusa Króla, Kościół katolicki i ciebie, wspólną matkę nas wszystkich. Przyjaciele mówią mi, żebym rozpoczął wiaty, a oni będą mi odpowiadać. Będę krzyczał z całej siły moich płuc i z naszego entuzjastycznego blasku domyśl się, umiłowane

Zgromadzenie, miłości, jaką do Ciebie żywimy, że Cię zachowujemy w naszych wspomnieniach aż do tych miejsc bólu i śmierci.

Umieramy wszyscy szczęśliwi, a nikt nie odczuwa słabości ani boleści. Umieramy, prosząc Boga, by krew, która płynie z naszych ran, nie była krwią mścicielską, lecz krwią, która czerwona i żywa wpłynie w twoje żyły i pobudzi cię do rozwoju i ekspansji na cały świat. Żegnaj, umiłowane Zgromadzenie! Twój synowie męczennicy pozdrawiają cię z więzienia i ofiarowują ci swój ból i niepokój w pokutnej zagładzie za nasze niedoskonałości i jako świadectwo naszej miłości wiernej, ofiarnej i nieustającej.

Męczennicy dnia jutrzejszego, 14 [sierpnia], pamiętaj, że umrą w wigilię Wniebowzięcia. Umieramy za noszenie sutanny i umieramy dokładnie tego samego dnia, w którym nam ją narzucono.

Męczennicy z Barbastro i, w imieniu wszystkich, ostatni i najbardziej niegodny, Faustino Pérez. C.M.F.

Niech żyje Chrystus Król! Niech żyje Serce Maryi! Niech żyje Zgromadzenie! Żegnaj, umiłowany Instytucie. Idziemy do nieba modlić się za ciebie”.

źródło RAFAEL Film